Nr. 9. Kraków, dnia 15 września 1899 r. Rok II.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie.

wychodzi każdego 15^{go} w miesiącu, w objętości 1—1$^1/_2$ arkusza druku.

Członkowie Gal. Tow. farmaceutycz. „Unitas“ otrzymują *Kronikę farmaceutyczną* bezpłatnie.

Adres: Redakcya *Kroniki farmaceutycznej* — Kraków.

Redakcya rękopisów nie zwraca, a odpowiedzi udziela tylko za nadesłaniem znacz. poczt.

Ceny ogłoszeń: jednorazowo:	1/1 strony	10 kor.	Przy stałych lub wielokrotnych ogłoszeniach odpowiedni opust.
	1/2 „	6 „	Wiersz petitem 20 hell., słowo przy mniejszych ogłoszeniach 6 hell.
	1/4 „	4 „	Nr. pojedynczy „Kroniki“ 80 hell. Prenumerata dla nieczł. 6 kor. rocznie
	1/8 „	2 „	

Korespondencya w języku polskim.

Nr. 9. Kraków, dnia 15 września 1899 r. Rok II.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie.

II. ZJAZD FARMACEUTÓW GALICYJSKICH.

Zaproszenie Komitetu Zjazdu

do łaskawego wzięcia udziału

W DRUGIM ZJEŹDZIE FARMACEUTÓW GALICYJSKICH

który się odbędzie d. 7 października b. r. w Krakowie.

Na Zjeździe tym odczytane zostaną następujące referaty:

1. Rozmaite formy organizacyi aptekarstwa.
2. Aptekarstwo w Austryi.
3. Pomnożenie aptek w Galicyi.
4. Obecne stanowisko farmaceuty.
5. Rzekomy brak sił pracujących.
6. Rezolucye i wnioski.

UWAGA: Pod uchwałę zostaną poddane tylko te rezolucye i wnioski, które zostaną zgłoszone do dnia 1 października b. r.

Komitet Zjazdu żywi nadzieję, że zaproszenie jego nie pozostanie bez skutku, a załączając program Zjazdu,

pozostaje z wysokiem poważaniem

Przewodniczący:

Mg. *Hugo Muthsam*. Mg. *Fryderyk Dewechy*. Mg. *Stanisław Waligórski*.

Sekretarze:

Mg. *Julian Hausberg*. Mg. *Alfred Stepek*.

Skarbnik:

Mg. *Władysław Miętus*.

Kraków, dnia 15 września 1899 r.

PROGRAM

II^go Zjazdu farmaceutów galicyjskich

odbyć się mającego

w dniu 7 października 1899 r. w Krakowie.

Piątek dnia 6 października.

Zebranie wieczorem w lokalu E. Klimka, Rynek główny, L. 21, I. piętro.

Sobota dnia 7 października.

Od wczesnego rana Komitet oczekiwać będzie przybywających gości i kolegów na dworcu głównym przy wyjściu, gdzie wręczone zostaną odznaki Zjazdu i wskazane pomieszkania.

O godzinie 10 nabożeństwo dla uczestników Zjazdu w kościele OO. Kapucynów.

O godzinie 11 zapoznanie się i wspólne śniadanie dla uczestników w salach Hotelu Saskiego.

Popołudniu zwiedzanie miasta i osobliwości w grupach pod przewodnictwem członków Komitetu.

O godzinie 6 wieczorem obrady w sali Hotelu Saskiego według programu załączonego w zaproszeniu, poprzedzi zagajenie przewodniczącego i odczytanie telegramów i listów.

O godzinie 10 w salach Hotelu Saskiego (I. piętro) wspólne zebranie i kolacya.

Uczestnicy Zjazdu otrzymają jako odznakę kokardkę biało-czerwoną, zaś członkowie Komitetu mieć będą rozetę biało-niebieską, reprezentanci prasy białą.

Przez cały czas trwania Zjazdu wszelkich informacyj udzielać będzie członek Komitetu, dyżurujący w Hotelu Saskim (wejście od ul. św. Jana).

Komitet w przewidywaniu licznego zjazdu gości, kolegów i współudziału pań, celem zapewnienia dostatecznej liczby mieszkań (częściowo bezpłatnych) prosi o rychłe zgłoszenia na ręce sekretarza Zjazdu kol. mg. Alfreda Stepka, Kraków, apteka Wgo W. Redyka.

Ze względu na pożądany jak najliczniejszy współudział kolegów tak w posiedzeniu Zjazdu, jakoteż we wspólnem zebraniu się **w sobotę,** t. j. w dzień Zjazdu dnia 7 października b. r. **wieczorem, zalecamy kolegom przybycie do Krakowa w sobotę porannemi pociągami.** W razie pozostania większej liczby kolegów w Krakowie przez niedzielę, t. j. dzień 8 października, Komitet starać się będzie zorganizować wspólne dalsze zwiedzanie miasta, ewentualnie w razie pogody, zwiedzanie okolic Krakowa.

W imię dobra naszego wspólnego polecamy kolegom poparcie naszego Zjazdu tak pod względem moralnym jak i materyalnym.

Adres dla przesyłek: **Kol. Mg. Wł. Miętus, Podgórze.**

Adres dla telegramów i listów:

Galicyjskie Towarzystwo farmaceutyczne „Unitas“ w Krakowie.

Sirupus ferri jodati.

Przeglądając zeszłoroczny rocznik *Kroniki farmaceutycznej* znalazłem w Nr. 7 tejże, w dziale „Z techniki farmaceutycznej“ artykuł o „ulepku z jodkiem żelazowym“ a w Nr. 8 w tymże samym dziale odpowiedź na ten artykuł w formie polemiki. Ponieważ w obu artykułach znajdują się poważne usterki, przeto uważam sobie za obowiązek, choć późno, zwrócić na nie uwagę autorów i sprostować takowe.

W artykule podpisanym literami „H. E.“ (Nr. 7 *Kroniki*) pomijając już kwestyę nomenklatury „jodkiem żelazowym“ którą autor odpowiedzi sprostował w Nr. 8, a która prawdopodobnie jest błędem drukarskim, autor H. E. nie zdaje się odróżniać działania tlenu od działania światła. Oba te bodźce mogą działać analogicznie, t. j. sprowadzić rozkład lub też połączenie chemiczne, ale mogą też działać

odrębnie. Tak też jest i w naszym wypadku. Nie chodzi tu o działanie tlenu ciemnego, o którym autor wspomina, ani też jasnego, lecz tlenu w ogólności, który to tlen jest jedynym i wyłącznym czynnikiem powodującym rozkład rzeczonego ulepku. Światło, a w szczególności promienie słoneczne działają tu przeciwnie: do rozkładu starają się nie dopuścić, a są nawet w stanie zepsuty już ulepek zredegenerować. Autor nie ma więc słuszności obawiając się w tym wypadku „działania silnych promieni słonecznych".

W kwestyi przechowania ulepku bez rozkładu, przypisuje autor ważną a nawet jedyną rolę, sposobowi otrzymania ulepku jakoteż ilości żelaza; wspomina także o „gwoździach". Czynniki te nie odgrywają jednak żadnej roli. Sposób otrzymania jest dość obojętny na tę sprawę, gdyż jakkolwiekbądź będziemy przyrządzali ulepek, zawsze dojdziemy do rozczynu związku FeJ_2 w rozczynie cukru. Ilość żelaza odpada tu również, nie może być mowy o ilości żelaza za małej, ani też o nadmiarze. Przyrządzanie ulepku składa się zawsze z dwóch faz: z przyrządzenia związku FeJ_2 i z następnego przeprowadzenia tego związku w rozczyn cukru. Związek FeJ_2 jest chemicznie ściśle określony; jeżeli przy przyrządzaniu użyjemy za mało żelaza, natenczas nie otrzymamy czystego FeJ_2, lecz mieszaninę jego z jodem. Ponieważ jednak brak żelaza zdradza się już barwą, więc wiedząc o tem, nie możemy po prostu użyć za mało żelaza. W tym wypadku zaś, gdziebyśmy przy przyrządzaniu FeJ_2 użyli nadmiaru żelaza, to ten nam nic nie zaszkodzi, gdyż nie jesteśmy w stanie mimo najlepszych chęci, połączyć więcej żelaza od tej, jaka uwidocznia się w stosunku $Fe : J_2$, ewentualny zaś nadmiar żelaza pozostanie nam na sączku nie zmieniony. Kwestya „gwoździ" należy do starożytności, w tym wypadku są one zupełnie niepotrzebnymi.

Autor odpowiedzi na ten artykuł, znajdującej się w Nr. 8 *Kroniki*, p. St. Hoffmann, zaprzecza znów kategorycznie, że ulepek „tak przyrządzony (jak autor H. E. podaje) nie ma nigdy barwy blado-zielonej, tylko słabo żółtą" i twierdzi, że „mój preparat" ma barwę czasem żółtawą, a czasem brudno-zieloną, zależnie od dobroci cukru i nigdy nie nabierze barwy blado-zielonej".

Co do barwy ulepku z jodkiem żelazawym, to barwa jego zależy od ilości zawartego w nim jodku żelazawego i powinien być albo bezbarwnym, albo też zabarwionym na jasno-zielono w mniejszym lub większym stopniu. Barwa jasno-zielona jest charakterystyczną dla soli żelazawych, tak jak żółta dla soli żelazowych. Ulepek przeto żółto zabarwiony będzie zawsze podejrzany i zawierać będzie pewną ilość żelaza w postaci związku żelazowego, jako też pewną ilość jodu wolnego. Na zabarwienie ulepku jakość cukru tak dalece nie wpływa ani też na pochopność do rozkładu. Wykluczam tu naturalnie tego rodzaju zanieczyszczony cukier któryby się już sam przez się rozpuszczał w wodzie barwą żółtą. Co do kwestyi jaką powinien mieć barwę ulepek z FeJ_2, znajdzie zresztą autor także objaśnienie w dziele Zajączkowskiego p. t. „Komentarz do VII. wyd. austr. farmakop." str. 579. W końcu, co do wyrazu „mój preparat" to muszę zaznaczyć, że dodatek kwasu cytrynowego opisują już w roku 1887, a przyjęty został jeszcze w roku 1888 przez komisyę lekospisu niemieck. stowarzyszenia aptekarzy *(Arch. f Pharm. XXVI. str. 61)*, dalej zaleca go A. Kremel *(Pharm, Post. 1889 str. 12)*, podnoszą jego praktyczność w *Annal. de Pharm. 1895 Nr. 4*, Western Drugg. 1895, Butting *Schweiz. Wochschr. f. Pharm. 1891*, przyjęła go farmak. rosyjska, a w końcu znajdujemy go w dziele Schneidra i Vogla p. t. *Comment. z. VII. Ausg. d. oest. Pharmac. str. 217.*

Rozkład ulepku z jodkiem żelazawym polega na działaniu tlenu powietrza, który sprawia, że jodek żelazawy rozkłada się częściowo na sól zasadową a w końcu na tlenek żelazowy i jod wolny. Taki rozkład ma miejsce szczególnie w miejscu ciemnem, ale także przynajmniej początkowo, i w świetle. Jeżeli ulepek przechowamy w ciemnem miejscu, natenczas co raz to większe ilości FeJ_2 ulegną rozkładowi, a jeżeli ilość tlenu zawarta w ulepku lub mająca przystęp jest dostateczną,

natenczas cała ilość FeJ_2 ulegnie rozkładowi. Jeżeli jednak ulepek częściowo rozłożony wystawimy na działanie promieni słonecznych, natenczas jod wolny zamienia się na jodowodór, który jednakowoż inwertuje częściowo cukier trzcinowy, sam zaś zamienia się napowrót na jod wolny. Równocześnie jednak działa cukier na tlenek żelazowy odtleniająco w następstwie czego redegeneruje się napowrót jodek żelazawy. Proces ten odbywa się dalej, i tak długo, dopóki w ulepku nie utworzy się pewna ilość cukru gronowego, a mianowicie taka, którąby przeszkodziła dalszemu rozkładowi jodku żelazawego.

Wychodząc z tego tłómaczenia procesu rozkładowego jakiemu ulega ulepek z FeJ_2, znajdziemy również sposób zapobieżenia takowemu przez dodatek ciała redukującego. Już sama obecność cukru trzcinowego, albo jak się to praktykuje przy otrzymywaniu Ferrum jodatum sacchar., dodatek cukru mlekowego ochrania ten przetwór do pewnego stopnia od szybkiego rozkładu, po części z powodu swych własności redukujących. Chodzi jednak o dodatki silniej działające. Do takich dodatków należy cukier gronowy lub inwertowy. Dodatek kwasu cytrynowego działa pośrednio, gdyż inwertuje on cukier trzcinowy. Należy tu wspomnieć także o dodatku kwasu podfosforawego, jaki radzi Balhorn, również podsiarczynu sodowego, które jednak nie są odpowiedniemi z innych powodów. Beck znów *(Pharm. Zeitg. 1892)* stara się zapobiedz wpływowi tlenu powietrza przez wprowadzanie CO_2 do flaszek wypełnionych ulepkiem tuż przed ich zamknięciem. (Dok. nast.).

Dr. Lemberger.

Z dziedziny teoryi, techniki i praktyki.

Z chemii.

O przetworach chemicznych organicznych, używanych w lecznictwie,

zebrał Dr. med. i Mg. farm. **Ig. Lemberger**, asystent przy katedrze farmakologii i farmakognozyi Uniwersytetu Jagiellońskiego.

(Ciąg dalszy).

Methyl-Phenacetinum $C_6H_4(OC_2H_5)N(CH_3)CO.CH_3$. Związek ten tworzy się działając na rozczyn fenacetyny w ksylolu, metalicznym sodem, a następnie na otrzymany produkt jodkiem metylu. Przedstawia kryształki bezbarwne, które się przy 40^0 C. topią, w wodzie są trudno rozpuszczalne, łatwo jednak w wyskoku i eterze. Gypnoticum.

Methylpropylphenolum = Thymolum

Methylprotocatechualdehydum = Vanillinum.

Metozinum = Antipyrinum.

Migraeninum. Jest mięszaniną 85 cz. antipiryny, 9 cz. kofeiny i 6 cz. kwasu cytrynowego. Przedstawia proszek biały krystaliczny. Overlach zaleca migreninę w dawkach 1·0 g. w migrenie.

Mikromort jest mięszaniną równych części glyceryny i kwasu karbolowego. Antisepticum.

Mikrocidinum, Natrium β-naphtolicum $C_{10}H_7ONa$. Przedstawia proszek biały rozpuszczalny w 3 częściach wody. Antisepticum używane w rozczynie wodnym do opatrunków, wymywania ran i t. p.

Mildiol jest mięszaniną kreosotu z olejami mineralnymi, która przedstawia ciecz żółtawo zabarwioną. Jest środkiem desinfekcyjnym.

Mollisinum, Mollosinum jest mięszaniną 4 cz. Ol. paraffini i 1 cz. Cerae flavae, służąca do sporządzania maści.

Monobromacetanilidum = Antisepsinum.

Monobromantipyrinum = Bromopyrinum.
Monobromo-phenylacetamidum = Antisepsinum.
Monochlorantipyrinum = Hypnolum.
Monophenetidinum citricum = Apolysinum.

Morrhuinum $C_{19}H_{27}N_2$. Zasada organiczna zawarta w tranie rybim, uważana jako istota działająca tranu. Jedna łyżka tranu zawierać ma 2 mg. morrhuiny. Jest to ciecz oleista, gęsta, która się rozpuszcza w wyskoku i eterze; w wodzie jest nierozpuszczalną. Przetwór ten zalecony jest jako środek pobudzający trawienie. Dawka dla dzieci 0·5 g., dla dorosłych 1·0 g. pro die.

Morrhuol. Jest to wyciąg alkoholowy otrzymany z tranu rybiego, zawierający jod, fosfor i siarkę. Morrhuol jest cieczą barwy żółtawej, smaku gorzko-cierpkiego, która oziębiona krzepnie na masę krystaliczną. Środek ten zalecają zamiast tranu w kapsułkach w dawce 0·2 g., odpowiadającej 5 g. tranu.

Mydrinum, jest mięszaniną homatropiny i ephedriny. Przedstawia proszek biały. Srodek ten używa się jako Mydriaticum w rozczynie 10%.

Mydrol, jodometylophenylpyrazolon. Przedstawia proszek biały krystaliczny łatwo rozpuszczalny w wodzie, nie zaś w wyskoku i eterze. Mydriaticum używane w rozczynie $8-10\%$ zamiast atropinu.

Myrrholinum jest rozczynem Res. Myrrhae w oleju rącznikowym. Przedstawia ciecz gęstą. Służy jako Constituens do przyrządzania kapsułek kreozotowych.

Myrtolum jest mięszaniną prawozwrotnego pinenu ($C_{10}H_{16}$), eukalyptolu ($C_{10}H_{18}O$) i rodzaju kamfory, otrzymaną przy rektyfikacyi olejku myrtowego. Przedstawia ciecz bezbarwną, woni aromatycznej, która wrze między $+160-180^0$ C. Służy jako Desinficiens i Desodorans w niektórych cierpieniach dróg oddechowych, jak i w Gangr pulmon. i Bronch. putrida. Dawka 0·15—0·3 g. co 2—3 godzin w kapsułkach żelatynowych.

Naphtalan. Produkt otrzymany z pozostałości jaka pozostaje po destylacyi ropy naftowej kaukaskiej. Przedstawia masę brunatno czarnej barwy, mazistą, która się przy $65-70^0$ topi. Środek używany w terapii chorób skórnych, w oparzeniach i trądzie.

Naphtalinum $C_{10}H_8$. Znajduje się w smole pogazowej ciężkiej w części przechodzącej między 180^0—220^0 C. podczas suchej destylacyi węgli kamiennych. Przez oziębienie tej frakcyi wydziela się w stanie krystalicznym. Masę krystaliczną poddaje się oczyszczeniu. Naftalin przedstawia blaszki krystaliczne, połysku masy perłowej, woni właściwej, nieprzyjemnej; topi się przy $79{\cdot}2^0$, wrze 218^0. W wodzie jest nierozpuszczalną, trudno w zimnym wyskoku, łatwo w gorącym i w eterze. Antisepticum. Antiparasiticum.

Naphtalol = Betol.
Naphtasalol = Betol.

α-Naphtolum $C_{10}H_7OH$. Celem otrzymania tego związku działa się na naftalin dymiącym kwasem siarkowym, przez co tworzy się mieszanina kwasu α- i β-naftalinosulfonowego. Te dwa ciała rozdziela się od siebie zapomocą soli wapniowej gdyż α-naftalinosulfonian wapniowy jest łatwiej rozpuszczalny od β-naftalinosulfonianu wapniowego. Do otrzymania α-naftolu stapia się kwas α-naftalinosulfonowy z wodnikiem sodowym a utworzony α-naftylat sodowy wyciąga się wodą, rozkłada kwasem solnym na α-naftol, który oczyszcza się w końcu przez sublimacyę. α-Naftol przedstawia igiełki krystaliczne, jedwabiste, bezbarwne; topi się przy 95^0, wrze 280^0. W wodzie rozpuszcza się bardzo trudno, łatwo jednak w alkoholu i eterze. Antisepticum, działa jednak trująco.

α-Naphtalsalol = Alphol.

β-Naphtolum. Isonaphtol $C_{10}H_7OH$. Związek to izomeryczny z α-naftolem. Otrzymuje się analogicznie jak α-naftol, jednak z kwasu β-naftolosulfonowego. β-Naftol przedstawia kryształki bezbarwne, blaszkowate, połysku jedwabistego; topi się przy 123^0, wrze przy 286^0. W wodzie zimnej rozpuszcza się trudno, w gorącej

łatwo, również łatwo w wyskoku, eterze, chloroformie i olejach tłustych. Antisepticum używane podobnie jak α-naftol do leczenia chorób skórnych. Działa mniej trująco jak α-naftol.

β-*Naphtolsalol* = Betol.

β-*Naphtolum benzoicum* = Benzonaphtolum.

β-*Naphtolum camphoratum.* Jestto mieszanina 1 cz. β-naftolu i 2 cz. kamfory, otrzymana przez stopienie tych dwóch ciał. Przedstawia ciecz bezbarwną, gęstą, w wodzie nierozpuszczalną; w wyskoku, olejach tłustych i eterycznych rozpuszcza się łatwo. Antisepticum.

β-*Naphtolum carbonicum.* $CO(OC_{10}H_7)_2$. Tworzy się działając na β-naftylat sodowy tlenochlorkiem węgla. Produkt otrzymany oczyszcza się przez kilkakrotną krystalizacyą z wyskoku. Przedstawia blaszki krystaliczne, połyskujące, we wodzie nierozpuszczalne a trudno w wyskoku. Służy w zastępstwie β-naftolu i nie posiada smaku drapiącego, ani też nie działa drażniąco jak ostatni.

Nasrolum = Symphorolum.

Natrium anisicum. $C_6H_4(OCH_3)CO_2Na$. Tworzy się zobojętniając kwas anyżowy węglanem sodowym. Rozczyn otrzymany paruje się do suchości a następnie ogrzewa jeszcze celem wydalenia wody krystalicznej. (Kwas anyżowy zaś tworzy się przy utlenianiu anetolu mieszaniną kwasu siarkowego i pyrochromianu potasowego). Natrium anisicum przedstawia proszek drobno-krystaliczny, łatwo w wodzie rozpuszczalny. Antirheumaticum i Antipyreticum polecane zamiast salicylanu sodowego. Dawka 1·0 gr.

Natrium citricophosphoricum = Malachol.

Natrium dijodo-salicylicum $C_6H_2(OH)J_2.CO_2Na_2 + 2^1/_2$ aq. Kwas dwujodosalicylowy tworzy się działając jodem i kwasem jodowym na kwas salicylowy w rozczynie wyskokowym. Z kwasu tego otrzymuje się przez zobojętnienie takowego węglanem sodowym dwujodo-salicylan sodowy. Przedstawia on blaszki krystaliczne białe, które się rozpuszczają w 50 cz. wody. Analgeticum, Antithermicum i Antisepticum. Dawka 1·5 — 4·0 gr. pro die. *(C. d. n.)*

Wiadomości praktyczne, badania dobroci preparatów farmaceutycznych i farmakognostycznych.

Przyrządzanie migreniny. Migreninę otrzymać można stapiając 85 części antipyriny, 9 kofeiny i 6 kwasu cytrynowego, a po ostudzeniu dodając $1^1/_2$ magnesyi palonej. Ponieważ jednak migrenina, przyrządzana sposobem laboratoryjnym po niejakim czasie wilgotnieje, należy antipyrinę, używaną do przyrządzania tego środka, poprzednio wysuszyć w temperaturze 90°. Za pomocą ogrzewania, usuwa się ślady eteru octowego, które zostają w antipyrinie po wykrystalizowaniu, a z usunięciem śladów eteru znika powód wilgotnienia migreniny. (*Wiad. farmac.* Nr. 16, 1899).

Lak nierozpuszczalny w wyskoku. Do 6 części wosku zabarwionego i 1 części parafiny po stopieniu dodaje się powoli 5 części minii i 2 części kredy. Mieszaninę całą ogrzewa się do zupełnej zamiany na masę stałą. (*Przegl. farm.* 1899).

Wina chinowe i żalazisto-chinowe. Wiadomą jest rzeczą, jak trudno jest otrzymać powyższe preparaty, któreby po dłuższem staniu nie dawały osadu i nie mętniały. Dlategoteż do wypróbowania podajemy przepis kol. W. Z. — zamieszczony w *Przegl. farmac.* z r. 1899.

I. *Wino chinowe.* 1) 500,0 grubo sproszkowanej kory chinowej oblewa się w zakrytem naczyniu 30.0 kwasu solnego i 750,0 wody i pozostawia na wodnej kąpieli w przeciągu 24 godzin przy częstem mieszaniu. Następnie, przełożywszy wszystko do butelki z otworem szerokim, dodaje się 1000,0 wyskoku i ponownie odstawia na stronę na 8 dni. Po tej meceracyi dolewa się 10000,0 wina Sherry, 1500,0 syropu, 200,0 syropu ze skórek pomarańczowych i 10,0 kwasu cytrynowego

i znowuż odstawia się na cztery tygodnie, kłócąc od czasu do czasu. Po wyciśnięciu i odstaniu przesączyć. Wyśmienite wino chinowe otrzymuje się, biorąc po połowie wino Sherry i malagę.

2) Wino chinowe przygotowane za pomocą perkolacyi: 500,0 grubo sproszkowanej kory chinowej traktuje się mieszaniną z 30,0 kwasu solnego, 600,0 wody i 400,0 wyskoku, na kąpieli wodnej, jak przy pierwszym przepisie. Następnie mieszaninę przenosi się do perkolatora i dodaje 500,0 wyskoku. Po 6 dniach spokojnego stania rozpoczyna się perkolacyę 5000,0 wina Sherry, w którem rozpuszczono 15,0 kwasu cytrynowego. Do płynu otrzymanego przez perkolacyę dolewa się 5000,0 malagi, 1500,0 syropu (ewentualnie trochę więcej), około 50,0 nalewki skórek pomarańczowych i 500,0 koniaku, wszystko pozostawia się na 14 dni i następnie przesącza. Przygotowane według tej metody wino ma barwę złocistą i jest zupełnie przeźroczyste. Wino to należy przechowywać w ciemnych butelkach. Wino chinowe chinowe najlepiej przechowuje się wtedy, gdy przed przesączeniem pozostawimy je w piwnicy na trzy tygodnie. Szczególniej dobrem jest wino przygotowane z równych części malagi i Sherry, posiada ono smak przyjemny, barwę zaś ciemno-czerwono-brunatną.

II. *Wino żelazisto-chinowe.* Dawniejsze przepisy na ten mało trwały preparat zalecają użycie extr. ferri pomati, lub też ferrum citricum i t. p., lepiej zaś w tym celu używać tinctura ferri chlorati, albo liquor ferri oxychlorati:

1) 5000,0 wina chinowego, 200,0 wyskoku, 700,0 syropu i 100,0 liq. ferri oxychlorati. Po zmieszantu należy odstawić do zimnej piwnicy na 10 dni i dopiero przesączać.

2) 5000,0 wina chinowego, 400,0 syropu ze skórek pomarańczowych, 600,0 syropu zwyczajnego, 2,5 chininy (solanu chininy), 300,0 tinct. ferri chlorati.

Obydwa przepisy są dobre, gdyż otrzymane według tychże wina nader łatwo odstają się i przeto można prędko je przesączać. Wino przygotowane według pierwszego przepisu jest łagodne i przyjemne, drugie zaś jest cokolwiek ostrzejsze z powodu dodatku chininy.

Z galicyjskiego Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.

Z kasy dla chorych.

Sprawozdanie za sierpień 1899 r.

Z dniem 31 sierpnia Kasa liczy członków zwyczajnych	. . . .	139
„ „ „ „ „ „ nadzwyczajnych	. . . . . .	69
Razem	. . . .	208

Przystąpili członkowie zwyczajni: Józef Welfeld, Czortków; Tadeusz Kotowicz, Radomyśl.

Wystąpili członkowie zwyczajni: Mieczysław Freund i Tadeusz Glazor, Lwów; Herman Preiss, Czortków; Emil Winkler, Mościska; Józef Welfeld, Czortków; Kazimierz Turowicz, Wadowice; Adolf Koller, Skole.

Umarł: Tomasz Ćwik w Krakowie.

D o c h ó d:

Wkładki członków zwyczajnych	. . .	184 kor. 80 hal.
„ „ nadzwyczajnych	. .	92 „ 40 „
Razem	. . . .	277 kor. 20 hal.

Rozchód:

Kol. Ćwik za 33 dni I. kat.	118 kor. 80 hal.
„ Walewski za 15 dni II. kat.	45 „ — „
„ Thader za 31 dni II. kat.	93 „ — „
Rachmistrz 40 K., lokal 24 K., usługa 4 K.	68 „ — „
Portorya	1 „ 46 „
Razem	326 kor. 26 hal.

Chorzy pozostają: Kol. Zeńczak.

Stanisław Hoffmann, sekretarz. *Hugo Muthsam,* wiceprezes.

Wiadomości z Wydziału.

Na odbytem posiedzeniu Wydziału w dniu 9 września 1899 r., składał sekretarz II Zjazdu farmaceutów gal. odbyć się mającego w Krakowie, sprawozdanie ze załatwionych agend i poczynionych kroków, w celu odpowiedniego przyjęcia gości zjazdowych i t. d.

W dalszym ciągu zastanawiano się nad nadesłanemi ze Związku austr. Tow. farm. currendami, omawiającemi sub: *a)* podwyższenie studyów, *b)* uregulowanie płac, *c)* projekta reformy zawodu, *d)* zabezpieczenie emerytury, *e)* zabezpieczenie żon i dzieci w razie śmierci głowy rodziny.

Na członków przyjęto: Kol. Włodzimierza Allerhanda, z Wiśniowczyka, kol. Illo Rotha, z Krakowa, Karola Grossa, ze Lwowa.

Stanisław Hoffmann sekretarz. *Hugo Muthsam* wiceprezes.

Rozporządzenia i przepisy.

Rozstrzygnięcie c. k. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 1 stycznia 1899 r., w sprawie nieprawidłowego rozpowszechniania przetworów farmaceutycznych. Z powodu tego, że pewnemu aptekarzowi wzbroniono przyrządzania na sprzedaż wyciągów suchych do robienia naparów, wyciągów płynnych, syropów i nastojów, gdyż nie uzyskał na to pozwolenia władzy, wyjaśniono, że aczkolwiek przyrządzanie suchych wyciągów do robienia takich przetworów, jak Infus. digitalis, Senegae, Ipecac, dalej wyciągów płynnych do robienia Syr. Altheae, Capillor., Veneris, również Trae. Rhei aquosae nie jest pomieszczone w lekospisie, jednakże w myśl § 3 ust. 2 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 17 grudnia 1894 r. (Dz. u. p. Nr 239), powyższe przetwory mogą być sporządzane, ale za wyraźnem pozwoleniem władzy politycznej.

Rozporządzenie c. k. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 30 sierpnia 1899 r. (Dz. u. p. Nr. 169), znosi taksę leków sporządzanych na nieopodatkowanym spirytusie i wszelkie dotyczące określenia § 10 alinea 3 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 3 grudnia 1898 r. (Dz. u. p. Nr. 219).

Rozporządzeniem z dnia 10 sierpnia 1899 r. L. 26476, zabrania c. k. Ministerstwo spraw wewn. sprowadzania i sprzedaży tak zwanych elektrogalwanicznych łańcuszków wyrobu firmy Adolfa Wintera.

Rozporządzenie c. k. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 12 września 1899 r. L. 22376, zabrania sprzedaży importowanych z Anglii przyrządów do uszów wyrobu J. H. Nicholsona w Londynie.

Z życia zawodowego.

Składka. Kol. Mg. Łukowski donosi nam, że stan składek przezeń zainicyonowanych wynosi kwotę 531 koron 84 halerzy. W tej sumie wliczona już jest kwota 17 koron 70 halerzy, która wpłynęła w sierpniu b. r.

Różnie się składa na tym Bożym świecie. Opowiadają nam jako ilustracyę stosunków zawodowych charakterystyczne okoliczności, towarzyszące kreowaniu nowej apteki i nadaniu takowej w B. Gdy przed laty Tow. „Unitas" wniosło o otwarcie drugiej apteki w mieście B. — czyn ten napotkał na ostrą krytykę jednego z kol. dzierżawców, utrzymującego wobec właścicieli aptek, że apteka druga w B. nie utrzyma się bezwarunkowo. Obecnie — różnie się składa na tym Bożym świecie — aptekę powyższą ma dostać i w drugiej instancyi tenże sam kolega, naturalnie *nolens volens* ubiegający się o takową. A gdyby to tak np. w N. S. poprzeć sprawę otworzenia nowej trzeciej apteki, już trzeci rok kołatającą się po biurach — byłoby i bliżej i łatwiej.

Z chwili bieżącej. Tak w Austryi, jak i w Prusiech i Rosyi, tj. w krajach, w których zmonopolizowanie aptekarstwa obniżyło poziom naukowy i zdegenerowało stosunki zawodowe tak wewnątrz jak i na zewnątrz — od szeregu lat wyłoniła się poważna kwestya — potrzeby reformy zawodu. Myśl ta obudziła się przedewszystkiem wśród współpracowników aptek. którym system koncesyonowania aptek i tamowane przezeń otwieranie nowych oficyn — zamknął drogę do osiągnięcia samoistnego bytu, do zabezpieczenia starości. Nie mniej cierpią również już i właściciele aptek prowincyonalnych, niszczeni coraz to więcej konkurencyą, niepraktykowaną nawet w wolnym przemyśle — przez apteki wielkomiejskie. Wszelką akcyę postępową, zdążającą do osiągnięcia pożądanej reformy, tłumiła przez długi czas opozycya właścicieli aptek, stojących konserwatywnie przy *status quo*, a nie troszczących się najmniej o los swych kolegów współpracowników. W ten sposób u nas w Austryi do 2000 kolegów pracuje po dzisiejsze czasy — z dnia na dzień — od miejsca do miejsca. Z projektów reformy aptekarstwa, mających największą liczbę zwolenników w sferach kondycyonujących, tak w Prusiech jak i u nas — jest projekt wprowadzenia czysto osobistej, niesprzedajnej koncesyi. Jednak, tak u nas jak i w Prusach właścicele aptek z małym wyjątkiem oświadczyli się przeciw powyższemu projektowi, a natomiast przyjęto (w Austryi) popierać półśrodkowy projekt aptekarza wiedeńskiego Dra Helmana, swego czasu i w naszej *Kronice* ogłoszony. Po różnych debatach, ankietach i zjazdach — wypowiedziano się nareszcie jasno i otwarcie w kołach właścicieli aptek na zgromadzeniach odbytych w Gdańsku i Wiedniu. W dniu 13go i 14go b. m. odbył się we Wiedniu zjazd delegatów prawie wszystkich gremiów aptekarskich w Austryi, na którym uchwalono przedłożyć Rządowi rezolucyę następującej treści:

„Zgromadzenie przewodniczących gremiów przedkłada wys. Rządowi do uwzględnienia i zastosowania w przeprowadzić się mających reformach zawodu projekt systemu Dra Helmana z wnioskami, poczynionymi przez związek niemieckich aptekarzy w Czechach i obecne zgromadzenie".

Przy tej rezolucyi złożyli reprezetanci obydwu gremiów galicyjskich (pp. Piepes-Poratyński, Sklepiński, Heller i Łuczko) swe *votum separatum*, orzekające, że głosując za rezolucyą zgromadzenia, uważają projektowany system Dra Helmana tylko jako stadyum przejściowe — pozatem obydwa gremia stoją przy uchwałach swej krajowej konferencyi (koncesya personalna), odbytej w marcu b. r. we Lwowie. W dalszym ciągu omawiano sprawę koniecznego zabezpieczenia starości współpracowników. Naturalnie że przy obecnych pensyach magistrów mogą to tylko wyłącznie sami aptekarze swemi siłami przeprowadzić, zanim Rząd się pospieszy z wydaniem ustawy dotyczącej i obowiązującej. Omawiano stosunek do kas chorych i studyum farmaceutów, przy którym to punkcie uchwalono forsować zredukowanie

okresu nauki praktycznej z lat trzech na dwa, a wprowadzenie służby asystenckiej przez jeden rok przed wstąpieniem na uniwersytet, aby kandydat do uniwersytetu miał czas przez ten rok zaopatrzyć się w środki, potrzebne do utrzymania się przez lat **dwa** na kursach *(sic!)*; natomiast zapoznano zupełnie potrzebę rozszerzenia nauki uniwersyteckiej. Najważniejszą więc myślą reprezentantów zawodu było wprowadzić dawne dobre czasy do farmacyi, tj. osiągnąć możność okrzesywania choćby tylko zgrubsza przez lat dwa młodzianów, którychby przez naganki dało się znowu nazbierać w zawodzie, a znikłoby widmo braku sił roboczych we farmacyi. Los dalszy tych białych murzynów cóż kogo obchodzi? Obszerniej — oraz i pozostałe uchwały zgromadzenia z dnia 13-go i 14-go b. m. we Wiedniu powzięte, omówimy w następnym numerze.

Echo z Walnego Zgromadzenia Gremium apt. Gal. zach. W wiedeńskim *Pharm. Reformer* wyczytaliśmy wiadomość, że na W. Zgr. Gremium w d. 3 czerwca b. r. napiętnował p. Rosenberg żądania magistrów zawarte w podaniu wniesionem do W. Zgr. jako „zanadto socyalistyczne“. Żądania te nie były nie więcej wygórowane niż żądania magistrów, przynależnych do innych Gremiów a upominających się jedynie o to, co każdy rozsądny i nie zacietrzewiony w oporze człowiek uznałby za słuszne. Tymczasem p. Rosenberg, *beatus possidens* z Kazimierza, uznał te żądania za „zanadto socyalistyczne“ i pod wpływem tych jego czarownych słów reszta członków W. Zgr. oświadczyła się przeciw.

Jakkolwiek nie zależy nam zupełnie na opinii p. R. jaką on ma o naszych żądaniach, to jednak zaznaczyć musimy, że jest nam niewymownie przykro iż głos jednego człowieka powodującego się nie względem na dobro ogółu, lecz względem na „własny interes“ był w stanie przekonać resztę aptekarzy, względnie zawojować. Świadczy to tylko o tem, że aptekarze krakowscy nie myślą na seryo o poprawie warunków służbowych swym spółpracownikom — skoro głos ich kolegi, mającego aptekę na dalekim przedmieściu, a więc niezdolnego do konkurencyi z nimi mógł tak łatwo ich przekonać. Wątpimy bardzo czy znalazłby się którykolwiek klient aptek krakowskich, któryby biegł na Kazimierz po 10-tej w nocy po lekarstwo, dlatego, że p. Rosenberg ma tam do $11^1/_2$ aptekę otwartą. Prawdopodobnie że nie! Widocznem więc jest, że w postanowieniu Walnego Zgr. apt. nie odgrywały roli względy solidarnościowe — lecz po prostu upór, którego wymownym tłómaczem pełnym „socyalistycznych“ frazesów był p. Rosenberg.

Posiedzenie Komisyi kwalifikacyjnej przy gremium krakowskiem, odbędzie się dnia 30 b. m.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Kupna, dzierżawy i zarządy. Kol. Mg. Antoni Paderewski obejmuje w dzierżawę aptekę w Pilznie. Kol. Mg. Feliks Michalewicz objął zarząd apteki w Mościskach.

Tyrocinium. P. Maurycy Sandauer, rodem ze Sambora, skończony maturzysta, zdał przed Komisyą egzaminacyjną we Lwowie egzamin tyrocinyalny z odznaczeniem.

Jubileusz. W dniu 23 z. m. obchodził w Celowcu, dwudziestopięcioletni jubileusz pracy zawodowej, kolega, rodak nasz, Mg. K. Kubicki, długoletni zarządca apteki spadkob. Birmbachera „pod Obeliskiem“ w Celowcu. Z naszej strony przesyłamy serdeczne życzenia!

Nowa apteka. Kol. Mg. Jan Bachman otworzył w dniu 5 sierpnia b. r. swą nowo założoną aptekę w Majdanie (pow. Kolbuszowa) pod firmą: „Apteka pod wspomożeniem N. Maryi Panny“. Sędziwemu koledze życzymy z serca Szczęść Boże!

Nową droguerye otworzył w Oświęcimiu kol. Mg. Mayzel.

Kalendarz farmaceutyczny polski na rok 1900 — jak donosi *Czasop. Tow. Aptek.*, wyjdzie wkrótce. Sądzimy, że znajdzie on również jak i w roku ubiegłym jak najżyczliwsze przyjęcie w kołach naszych kolegów i aptekarzy,

Nowe Stowarzyszenie. Podobnie jak w Berlinie, grono czeskich starszych kolegów kondycyonujących w Pradze ma zamiar zawiązać nowe Stowarzyszenie, którego celem ma być wyłącznie staranie o otwieranie nowych aptek i nadawanie takowych.

Nowa taksa aptekarska w Rosyi opartą jest już wyłącznie na systemie francuskim dziesiętnym. Ogółem ceny materyałów leczniczych obniżono o 5 do 15%, zwyjątkiem napojów spirytusowych, których cenę nawet podniesiono z powodu podrożenia alkoholu. Taxę laborum pozostawiono mniej więcej dotychczasową.

Na XIII-tym międzynarodowym kongresie lekarskim, jaki odbędzie się w Paryżu w r. 1900 podczas wszechświatowej wystawy, świat naukowy polski posiadać będzie osobną sekcyę, której prezydentem wybrano prof. Uniw. Jagiell., c. k. radcę dworu Dra Edwarda Korczyńskiego. Sekretarzem sekcyi jest Dr August Kwaśnicki, redaktor *Przeglądu lekarskiego* w Krakowie.

Apteki Kas chorych. W dniu 8 września b. r. odbył się we Lwowie Zjazd 76 delegatów Kas dla chorych z różnych stron kraju, na którym w przeciągu trzech dni poruszono wiele spraw odnoszących się do tychże instytucyj, jak zaniedbanie ubezpieczenia blisko jeszcze $^2/_3$ robotników(!), którzy winni być zabezpieczonymi, defraudacye pieniędzy robotniczych, a następnie podniesiono kilka reformatorskich żądań. Między innemi wystąpiono przeciw cenom środków leczniczych i w rezultacie oświadczono się za domaganiem się utworzenia własnych aptek. W obronie cen aptekarskich wystąpił członek Zjazdu p. Aptekarz M. Zahradnik, uzasadniając takowe (według sprawozdania organu partyi socyalno-demokratycznej) i tem, że ...aptekarze płacą swoim funkcyonaryuszom za 10 godzin pracy dziennej po 120 złr.(!!!) miesięcznie i mieszkanie(!!!!). Mimo tych wywodów, zgromadzeni głosowali za swą rezolucyą. W obradach Zjazdu wziął udział krajowy referent sanitarny WP. Dr. Józef Merunowicz, posłowie Solecki, Merunowicz i Daszyński. Dr. Stembart referował o wynikach leczenia w Kasach i o potrzebie założenia sanatoryum.

Kongres farmaceutyczny w Norwegii. O ile farmacya we wszystkich innych krajach prześcignęła pod każdym względem nasze przez monopol upadające aptekarstwo w Austryi, dowodzi tego wymownie program ostatniego zjazdu farmaceutycznego, odbytego w sierpniu b. r. w Christianii. Zjazd ten trwał dni trzy, na którym odczytano 8 referatów. Między innemi roztrząsano sprawę wykształcenia wstępnego przygotowawczego do studyum farmaceutycznego — zdano sprawę o powstającej wyższej szkole farmaceutycznej — o środkach mających podnieść naukową działalność farmaceutów norwegskich i o wykształceniu aptekarzy jako analityków, zwłaszcza na polu działalności badania środków spożywczych. Jeden z referatów dotyczył farmacyi w ubiegłych stuleciach. Omawiano również sprawę ekspedycyi leków przez lekarzy i telefonowania recept. Referowano o zastosowaniu wolności zarobkowania w zawodzie aptekarskim, o dawniejszej i nowszej literaturze farmaceutycznej w Norwegii, o kontrolowaniu aptek w Ameryce, Francyi, Szwajcaryi i Niemczech, a wreszcie o sprawie płacy i ilości godzin pracy w aptekach i organizacyi towarzystw zawodowych.

Tak obradują ludzie pracy, którym dobro swe własne i całego zawodu na sercu leży — o ileż programy zjazdów naszych aptekarzy odbiegają od tych ogólno zawodowych tematów. Gdyby nie podatek spirytusowy, nieszczęsny brak uczni — utyskiwanie na kondycyonujących, a w ostatnich czasach bronienie się przed reformami w zawodzie, doprawdy na tych zgromadzeniach.... nudzićby się trzeba. Pomyślnie przynajmniej wróży dla zawodu, że tym sobkowskiem skrzypcom (Wiedeń) narzucającym swą hegemonię aptekarzom w Austryi i chcącym utrzymać prym w zawodzie, zaczynają się aptekarze poważnie i szczerze myślący o dobrze zawodu coraz mniej przysłuchiwać.

Pogotowia ratunkowe w XV. stuleciu. Pogotowia ratunkowe i rozmaite Stowarzyszenia, zawiązywane w celu opieki nad chorymi i rannymi, nie są wytworem ostatnich czasów. Paryska *Progrès Médical* donosi, iż już w XV. wieku w Toskanii istniało t. zw. „Bractwo współczucia“, nie będące jednak wcale Stowarzyszeniem religijnem. Kierownictwo spoczywało w rękach rady, złożonej w części z duchownych, w części zaś osób świeckich. W razie nagłej choroby, poranienia, lub nieszczęśliwego wypadku, dźwięk dzwonu donosił o tem stowarzyszonym. Najbliżej mieszkający członkowie bractwa, spieszyli natychmiast z pomocą. Obowiązkiem bractwa było opiekować się pacyentem przez cały czas choroby. Chcący przystąpić do Stowarzyszenia, obowiązany był złożyć egzamin dla wykazania odpowiednich umiejętności. Celem zachowania „incognita“, stowarzyszeni podczas akcyi ratunkowej, używali specyalnego kostyumu, złożonego z czarnego płaszcza, takiegoż kapelusza i takiejże maski.

Literatura. Meyer Lotaryusz: Zasady chemii teoretycznej. Przełożył Br. Znatowicz. Warszawa 1899.

Nekrologia. W dniu 30-go sierpnia b. r. zmarł w Krakowie kol. śp. Tomasz Ćwik, magister farmacyi, urodzony w r. 1857. Za duszę śp. zmarłego kolegi odbyło się staraniem galic. Tow. farmac. „Unitas“ nabożeństwo żałobne w kościele XX. Pijarów w dniu 4 września b. r. Spokój jego duszy!

Warszawskie *Wiadomości farmaceutyczne* zamieszczają wspomnienie pośmiertne ś. p. Aleksandra Janiszewskiego, prowizora farmacyi, zarządcy apteki w Orgiejewie (gub. Bessarabskiej), zmarłego tamże w dniu 14 marca b. r. Z licznych prac śp Al. Janiszewskiego, zamieszczanych w pismach zawodowych, wiał zawsze polot postępu, miłość zawodu a przedewszystkiem chęć uzyskania ulg dla tej całej bez jutra rzeszy białych murzynów. „Umarł zdolny, bogato przez naturę uposażony człowiek w pełnem tego słowa znaczeniu. Zapewne zdolności dały mu możność zabezpieczyć byt rodzinie? Nie — tacy ludzie zanadto kochają ludzkość całą, żeby myśleć o sobie“.

Kolego, rodaku, szermierzu o lepszą naszą przyszłość — składamy i my na twą mogiłę grudkę wdzięcznej pamięci!

Od Redakcyi.

Na wydawnictwo *Kroniki farmaceutycznej* złożył kol. Mg. Fr. Piasecki z Załoziec 4 korony.

Dr. Z. S. we Lwowie: Farmaceuci pracują dziennie przecięciowo 16 godzin, oprócz tego obowiązani są co drugi dzień do trzymania bezpłatnie dyżurów nocnych w aptekach.

Kol. S. T. i W. w P.: Zjazd uchwali rezolucye, które wybrany *ad hoc* komitet starać się musi bezwłocznie w odpowiedniem opracowaniu przedłożyć wys. Rządowi. Rezultat zależny od solidarności i wytrwałości kolegów wszystkich.

Kol Tarn.: Zamieścimy.

Nakładem Tow. farm. „Unitas“. Redaktor odpowiedzialny: Mg. **Alfred Stepek.**

W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.

W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.